

ANDRZEJ WOŹNIAK
Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa

KARTKI Z DZIEJÓW PRAWOSŁAWNEJ PARAFII ŚW. ALEKSANDRY W STANISŁAWOWIE KOŁO MODLINA

1. W centrum położonej między Nowym Modlinem a Pomiechowem wsi Stanisławowo prześwitują wśród zieleni białe ściany budynków parafialnej cerkwi pod wezwaniem św. Aleksandry i otwartego przed dziesięciu laty Prawosławnego Domu Opieki „Betania”. Parafia w Stanisławowie jest jedyną w dekanacie warszawskim i w środkowej Polsce wiejską parafią prawosławną.

Na temat cerkwi św. Aleksandry pisano w okresie powojennym, aż do lat dziewięćdziesiątych, niewiele, z przyczyn – jak się wydaje – wyłącznie pozanaukowych. Wspominają o niej niektórzy autorzy przewodników turystycznych, ale ich informacje są przeważnie bardzo zwięzłe i niezbyt ściśle (Plewczyński, Wagner 1980, s. 110; Herz 1995, s. 260). Parę interesujących wiadomości na temat stanisławowskiej cerkwi, które warto przytoczyć tu w całości, podają Izabella Galicka i Hanna Sygietyńska, autorki poświęconego Nowemu Dworowi Mazowieckiemu i jego okolicom zeszytu *Katalogu zabytków sztuki w Polsce: „Cerkiew prawosławna pw św. Aleksandry. Poprzednia zbudowana 1844 w dawnej kolonii Aleksandrów koło Pomiechówka, wg projektu arch. Jana Jakuba Gaya. Rozebrana 1937 (z wyjątkiem filarów wewnętrznych). Z części materiału rozbiórkowego wzniesiono 1938–9 drugą, znacznie mniejszą. Ikonostas po poł. XIX w., przeniesiony z rozebranej cerkwi na terenie twierdzy modlińskiej. Ikony z w. XIX m.in. MB Nieustającej Pomocy, Trójcy św. MB Smoleńskiej, krzyż procesyjny w. XIX”* (Galicka, Sygietyńska 1987, s. 59).

Poprawniejszą, pierwotną nazwę Stanisławowa – kolonia Aleksandryjska – podaje, informując jednocześnie, że „we wsi osiedleni byli koloniści wielkoruscy”, opracowanie *Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany* (1996, s. 16).

Jedynym w okresie powojennym opracowaniem, którego autor omawia okoliczności powstania aleksandryjskiej parafii i prawosławnych kolonii wokół Modlina, wykorzystując źródła i dziewiętnastowieczną literaturę przedmiotu, jest krótki artykuł ks. Rościsława Kozłowskiego, przez pewien czas proboszcza

proboszcza w Stanisławowie, opublikowany na początku lat siedemdziesiątych, ale przez późniejszych autorów pomijany (Kozłowski 1971)¹.

W dwudziestoleciu międzywojennym sprawa kolonizacji rosyjskiej w okolicach Pomiechowa i Modlina była dobrze znana, przede wszystkim z literatury dziewiętnastowiecznej. Znany wówczas historyk Wacław Sobieski w swoich *Dziejach Polski* pisał, że po stłumieniu powstania listopadowego Mikołaj I, aby „lepiej królestwo skrępować, umocnić [...] twierdzę Modlin, przezwął go Nowo-Gieorgijewskiem, a pod Modlinem dla upewnienia obrony próbował nawet osadzić kolonistów prawosławnych” (Sobieski 1938, s. 156).

Na przełomie XIX i XX w. wzmianki o wielkoruskim osadnictwie w okolicach Modlina można było znaleźć w polskiej literaturze geograficznej i wydawnictwach encyklopedycznych. Szczególnie interesujące informacje na ten temat zawierają niektóre tomy *Słownika Geograficznego*. W drugiej połowie XIX w. powstało też parę opracowań autorów rosyjskich, najczęściej duchownych, na temat prawosławnej eparchii chełmsko-warszawskiej, w których znalazło się m.in. sporo wiadomości o parafii św. Aleksandry pod Modlinem, a w 1896 r. w *Cholmsko-varšavskom eparchialnom vestniku* ukazał się poświęcony jej w całości obszerny artykuł Vasilija Torskiego (Torskij 1896)².

Osobne miejsce zajmuje przełożona na język polski i wydana w 1900 r. obszerna praca A. Szerbatowa, *Rządy księcia Paskiewicza w Królestwie Polskim (1832–1847)*, w której autor zawarł nie tylko wiele interesujących wiadomości o rosyjskiej kolonizacji wokół Modlina, lecz również ciekawą ocenę rezultatów tego przedsięwzięcia.

2. Przed powstaniem listopadowym w Królestwie Polskim nie było skupisk cywilnej ludności rosyjskiej³, poza niewielką liczbą starowierów. Nieliczne cerkwie prawosławne – było ich zaledwie 6 w całym Królestwie, zbudowane zostały w różnych okresach przez kupców greckich, poddanych tureckich⁴. Do roku 1825 podlegały one władzy archijerejów Bukowiny, ale zależność ta polegała tylko na tym, że ich duchowni wyświęceni byli przez władcy bukowińskich, zaś w bieżących sprawach, zarówno cerkiewnych, jak i bytowych, zależne były od stowarzyszeń greckich, które je utrzymywały. Zarządza-

¹ Wiadomości o prawosławnej kolonizacji wokół twierdzy Nowogeorgijewsk nie znalazły się nawet w zarysie dziejów warszawskiej eparchii tegoż autora. Ks. R. Kozłowski podaje tam jedynie rok budowy cerkwi „w tzw. Aleksandryjskiej kolonii koło Modlina (obecnie wieś Stanisławowo)” (Kozłowski 1971, s. 26). Nie odwołują się też do nich autorzy paru niewielkich publikacji prasowych na temat Stanisławowa, które pojawiły się w końcu lat dziewięćdziesiątych w *Gazecie Wyborczej*, *Życiu Warszawy* i *Tygodniku Nowodworskim*.

² Autor powołuje się na książkę *Letopis cerkvi sv. Mučenicy Caricy Aleksandry v russkich kolonijach pri varšavskoj gubernii*, bez autora, miejsca i daty wydania. Pozycji tej nie zna *Bibliografia historii Polski XIX w.*

³ Istniały oczywiście wojskowe garnizony rosyjskie; np. w Warszawie w przeddzień wybuchu powstania listopadowego „stało 9800 wojsk polskich i 6500 rosyjskich” (Kieniewicz 1970, s. 100).

⁴ Znajdowały się one w Warszawie (przy ul. Podwale), w Opatowie, Lublinie, Piotrkowie, Kaliszu i w Drohiczyźnie.

li nimi pochodzący z wyboru opiekunowie. W roku 1825 duchowieństwo prawosławne w Królestwie podporządkowane zostało rosyjskiemu Świętobliwemu Synodowi, a w 1829 r. zatwierdzono „przepisy dotyczące cerkwi grecko-rosyjskich w Królestwie Polskim”, które poddawały tutejsze duchowieństwo prawosławne władzy eparchii wołyńskiej. Dla bezpośredniego nadzoru nad cerkiewiami ustanowiono w Warszawie protojereja⁵ (Szczerbatow 1900, s. 20).

Po klęsce powstania listopadowego nastąpiła stopniowa likwidacja autonomii Królestwa Polskiego i daleko idące zmiany we wszystkich niemal dziedzinach życia kraju. Objęły one również sferę życia religijnego przynosząc m.in. zmiany statusu Kościoła prawosławnego, któremu przyznano prawa wyznania panującego. Symbolem nowego ducha epoki i rosyjskiego panowania w Królestwie miały być wznoszone i rozbudowywane na koszt jego skarbu twierdze w Nowogeorgijewsku (Modlinie), Iwanogorodzie (Dęblinie), Warszawie i Brześciu. Wokół znacznie rozbudowanego systemu umocnień w Modlinie postanowiono stworzyć pierścień kolonii zasiedlonych sprowadzonymi z głębi Rosji prawosławnymi osadnikami. Decyzję w kwestii prawosławnego osadnictwa rosyjskiego wśród katolickiej ludności wiejskiej Mazowsza podjęto w 1837 r. Początkowo zamierzano wykupić dobra wokół Nowogeorgijewska (Modlina) i osadzić tam „włościan rządowych” z guberni rosyjskich graniczących z Litwą. Paskiewicz chciał nabyć w tym celu dobra Góra w okolicy Modlina, ale ponieważ ich właściciel żądał zbyt wysokiej ceny, postanowił osadzić kolonistów „na gruntach skarbowych” po obu stronach Wisły, między Zakroczymiem a wsią Kosewo. „Urządzenie kolonij na rzeczonych działkach – pisał Paskiewicz do cesarza – ma za sobą tą jeszcze korzyść, że osady znajdować się będą bliżej twierdzy niż majątek Góry” (Szczerbatow 1900, s. 139). W roku 1839 na własność skarbu państwa przeszły jednak i dobra Góra, które nabyto nie drogą kupna, lecz wymiany. Drogą kupna i wymiany nabyto od polskich ziemian grunta dla trzech kolonii: Aleksandryjskiej, Kosewka i Szczypiorna, Konstancyńka dostała ziemie z dóbr Góra i bodaj tylko kolonia Zakroczymska powstała całkowicie na gruntach rządowych.

Łącznie na wspomnianym wyżej terenie osadzono, według Szczerbatowa, 95 rodzin pochodzących z guberni pskowskiej. Jest to jednak, być może, całkowita liczba rodzin sprowadzonych z tej guberni w ciągu całego okresu trwania akcji osadniczej. W pierwszym okresie liczba ta mogła być nieco mniejsza. Wzniesiono bowiem wówczas „z polecenia Imperatora” 5 rosyjskich kolonii: Aleksandryjską, składającą się z 25 zagród (*usadieb*), Konstancyńską z 12 zagród, Kosewkę – z 10 zagród, Szczypiorną – 20 zagród i Zakroczymską – 7 zagród. Łącznie we wszystkich 5 koloniach były zatem 74 zagrody i zakładając, że w każdej mieszkała jedna rodzina, tyleż rodzin chłopskich⁶.

⁵ Po powstaniu listopadowym administracja Paskiewicza stwierdziła, że wszystkie cerkwie prawosławne w Królestwie Polskim są w bardzo złym stanie, a niektóre nie mają nawet własnych budynków (Szczerbatow 1900, s. 21).

⁶ V. Torski, na przełomie XIX i XX w. wieloletni proboszcz parafii św. Aleksandry, podaje jednak liczbę tylko 60 rodzin z gub. pskowskiej, które jako pierwsze zasiedliły wsie „Aleksandryńska, Szczepiorka i Kosewka” (1896, s. 177). Osadnicy w kolonii Zakroczymskiej byli przeważnie

Zanim zbudowano dla kolonistów domy i zagrody mieszkali oni u polskich chłopów w okolicznych wsiach (Torski 1896, s. 277).

Każdy z przesiedleńców otrzymał 10 dziesięcin (20 morgów polskich) ziemi, budowaną na koszt skarbu zagrodę i pełne wyposażenie gospodarstwa: narzędzia rolnicze, sprzęty domowe i żywność wystarczającą do nowych zbiorów. Do budowy domów dla kolonistów sprowadzono z Rosji dwudziestu cieśli, gdyż „z woli Najwyższej domy te miały mieć styl i rozkład czysto rosyjski”. Początkowo były one dwukondygnacyjne, ale w roku 1861 przystosowano je do miejscowych warunków i przebudowano na jednokondygnacyjne. Zarówno koloniści, jak i ich dzieci wolni byli przez sześć lat od służby wojskowej (Szczerbatow 1900, s. 139; Torski 1896, s. 277). Koszt osadzenia jednej rodziny przesiedleńczej Szczerbatow oceniał na 3 do 4 tys. rubli. Łącznie sprowadzono z guberni pskowskiej 200 „dusz” męskich i 150 kobiet.

W późniejszym okresie, ale przed 1875 r., znacznie mniejsza liczba kolonistów rosyjskich została osiedlona we wsiach Bronisławka, Gałachy, Kosewo, Nowy Modlin, Pomiechowo, Wymysły, gminy Pomiechowo. O tym drugim etapie kolonizacji brak jednak jakichkolwiek wiadomości. W 1869 r. było w koloniach 525 „dusz” obojga płci, w 1874 – 637, a w 1894 – 1056.

Rok 1832 rozpoczyna przebudowę napoleońskiej twierdzy Modlin w twierdzę rosyjskiego systemu obronnego, której nazwę zmieniono na Nowogeorgijewsk. Już w 1833 r. wzniesiono w niej tymczasową cerkiew Muromskiego Pułku Piechoty p.w. Św. Trójcy, a w 1836 r. ukończono budowę murowanej świątyni, na wzór cerkwi w Cytadeli Aleksandrowskiej w Warszawie. Uroczystego poświęcenia dokonał w roku następnym prawosławny biskup warszawski Antoni⁷, nadając jej wezwanie św. Georgiego. Cerkiew otrzymała miano soboru i liczną obsadę duchowieństwa; oprócz proboszcza dwu kapłanów, diakona i psalmistę. Do parafii nowogeorgijewskiej przypisane zostały powstające wówczas wokół twierdzy rosyjskie kolonie. Ponieważ jednak „uczęszczanie do soboru w twierdzy – pisał wiele lat później Ioann Korżeniewskij – było dla nowo osiedlonych związane z licznymi niewygodami, z powodu których nie chodzili do cerkwi i nie brali udziału w żadnych obrzędach⁸, to rząd Królestwa Polskiego uznał za konieczne wybudowanie dla przesiedleńców cerkwi w jednej z kolonii w pobliżu twierdzy Nowogeorgijewskiej i przydzielenie jej pełnej obsady duchowieństwa” (Korżeniewskij 1878, s. 12). Plan ten został zatwierdzony już w 1840 r., podczas pobytu cara w Warszawie, o czym przez pewien czas nie wiedziano nawet w warszawskiej eparchii. W 1844 r. wybrano miejsce pod budowę cerkwi p.w. św. Aleksandry, a w 1846 r. murowana cerkiew z 5 kopułami w kolonii Aleksandrowskiej została ukończona. Jej budowa,

dymisjonowanymi wojskowymi, w Konstantynowce zaś osiedli Rosjanie już wcześniej mieszkający w Królestwie, w części „raskolnicy”, w części prawosławni, którzy zajmowali się tu handlem.

⁷ Prawosławna katedra biskupia została erygowana w Warszawie w 1834 r. jako wikariat eparchii wołyńskiej. W 1840 r. wikariat przekształcono w eparchię.

⁸ Dosłownie: „nikakich obrjadov very ne ispolniali”. Torski pisze wręcz, że koloniści z guberni pskowskiej nie znali nawet najprostszych, krótkich modlitw (Torski 1896, s. 278).

ikonostas i wyposażenie kosztowało ponad 30 tys. rubli. Proboszcz cerkwi miał otrzymywać uposażenie w wysokości 600 rubli, diakon 120 rubli, a psalmista – 60 rubli rocznie. Ponadto wszyscy razem otrzymywali 185 rubli rocznie „na opał”. Na potrzeby cerkiewne – prosfory, wino, kadzidło itp. – wyznaczono sumę 100 r. rocznie. Parafia św. Aleksandry liczyła wówczas 400 „dusz” (Korżenevskij 1878, s. 12). W opisie cerkwi i parafii z lat pięćdziesiątych XIX w. odnotowano podobne sumy na utrzymanie cerkwi i tylko psalmista (*ponomar*) otrzymywał uposażenie większe o połowę. Dowiadujemy się również, że tutejszy kapłan, diakon i *ponomar* mieszkają w drewnianych domach cerkiewnych. Obok domu proboszcza znajduje się budynek gospodarczy i niewielki sad, a oprócz tego ma on w użytkowaniu 2 dziesięciny ziemi cerkiewnej. Na potrzeby świątyni wypłaca się co roku 100 rubli. W 1849 r. w kolonii Aleksandryjskiej powstała szkółka parafialna, w której nauczycielem był proboszcz, za co otrzymywał dodatkowo 60 rubli. Podobne szkoły powstały w 1866 r. w Szczypiornej, a w 1867 – w Konstantynowce. W 1853 r. parafia św. Aleksandry liczyła 354 parafian (Łotockij 1863, s. 331).

Według spisu cerkwi i duchowieństwa eparchii chełmsko-warszawskiej z 1886 r. do parafii św. Aleksandry należały: kolonia Aleksandryjska, Kosewka i Szczypiorna pow. płońskiego oraz kolonia Kontantynowska (Konstantynówka) pow. warszawskiego. W Konstantynowce początkowo mieszkali prawosławni i „raskolnicy” (starowierzy), ale ci drudzy po pewnym czasie przeszli na prawosławie i w 1869 r. we wsi nie było już ani jednego „raskolnika” (Torskij 1896, s. 278).

W roku 1886 parafia św. Aleksandry miała 607 wiernych. Oprócz cerkwi na jej terenie znajdowała się jeszcze kaplica, prawdopodobnie cmentarna. Ziemi cerkiewnej miała 14 dziesięcin. Proboszczem był od 1885 pochodzący „z Cesarstwa” duchowny Joan Wozniesiński (*Spisok...* 1886, s. 10, 100)⁹.

Rosyjscy koloniści mieli w okolicy parę świątyń i kaplic prawosławnych. Oprócz parafialnej cerkwi św. Aleksandry i wspomnianego już soboru św. Georgiego z liczną obsadą duchownych w Nowogeorijewsku, w 1852 r. na cmentarzu za twierdzą wybudowano murowaną kaplicę p.w. Bogurodzicy Pocieszycielki Strapionych, obsługiwaną przez duchownych z soboru. Ponadto w 1856 r. warszawska eparchia prawosławna, za symboliczną sumę 72 rubli otrzymała w użytkowanie leżące po drugiej stronie Narwi rządowe dobra Góra z pałacem, który przeznaczono na letnią rezydencję warszawskich biskupów prawosławnych. W dobrach wzniesiono cerkiew domową ze stałym etatem dla duchownego (Korżenevskij 1879, s. 185–186).

3. Zastanawiać może, kim byli osadzeni koło Modlina prawosławni koloniści, dla których kilka wiorst dzielących ich wsie od cerkwi było odległością na tyle trudną do pokonania, że, jak stwierdził J. Korzeniewskij, „do cerkwi

⁹ W 1877 r. proboszczem parafii był Teofan Ułowicz, w 1886 r. protojerej i proboszcz soboru w Nowogeorgijewsku (*Spisok...* 1877, s. 3; *Spisok...* 1886, s. 10).

nie chodzili i nie brali udziału w żadnych obrzędach”. Z tego też powodu władze uznały za konieczne wybudowanie w koloniach murowanej cerkwi za niebagatelną wówczas sumę ponad 30 tys. rubli.

V. Torskij podkreśla wprawdzie, że ci sprowadzeni z guberni pskowskiej, osadnicy „byli wszyscy naturalnymi Wielkorusami”, ale dodaje, że znali również język czuchoński (*čuchonskuju riecz*), tj. estoński. Wiele wskazuje zatem na to, że owi znający język estoński Wielkorusi pochodzili prawdopodobnie z rejonu guberni pskowskiej, zwanego w przeszłości Czuchońszczyzną, położonego na wschodnim wybrzeżu jeziora Pskowskiego, gdzie od początku XVIII w. mieszały grupy prawosławnych Estończyków, kulturowo bliskich etnograficznej grupie estońskiej Setu (Tynurist 1994, s. 424)¹⁰.

Pierwsze lata pobytu w miejscu nowego osiedlenia okazały się dla kolonistów bardzo trudne. Nie znali miejscowych warunków klimatycznych, zwyczajów i języka, a przede wszystkim nie potrafili w tutejszych warunkach gospodarować. W. Torskij zwraca również uwagę na jeszcze jedną istotną okoliczność. W dawnym miejscu zamieszkania przesiedleńcy zajmowali się przeważnie rybołówstwem („rybnym przemysłem”) i niewiele znali się na rolnictwie¹¹. Dopóki więc nie nauczyli się miejscowych sposobów gospodarowania powodziło im się bardzo źle. Wraz z bardziej zaawansowanymi metodami uprawy roli koloniści przejęli również niemal całą kulturę materialną polskich sąsiadów, poznali ich zwyczaje i język na tyle, że w końcu XIX w., dobrze znający te okolice Torskij mógł napisać, iż od miejscowych chłopów-Polaków rosyjscy koloniści różnili się tylko większą otwartością, dobroduszością i przywiązaniem do prawosławia (Torskij 1896, s. 278).

Po pierwszym, trudnym okresie adaptacji do nowych warunków, trwającym do lat pięćdziesiątych – siedemdziesiątych XIX w., w dziejach osad rosyjskich w widłach Wisły i Narwi nastąpiła epoka względnej stabilizacji. Oprócz wspomnianych już wcześniej problemów adaptacyjnych, wśród których kwestie gospodarcze odgrywały szczególnie istotną rolę, rosyjskie kolonie przeżywały również poważne kłopoty demograficzne. Mimo iż dane dotyczące liczby ludności w koloniach, którymi dysponujemy, nie są precyzyjne, to pozwalają one stwierdzić znaczną dysproporcję między liczbą mężczyzn i kobiet sprowadzonych w końcu lat trzydziestych XIX w. z guberni pskowskiej do Królestwa. W populacji tej było mianowicie 200 „dusz” męskich i tylko 150 kobiet (Torskij 1896, s. 278). Z danych dotyczących liczby ludności kolonii rosyjskich wokół Modlina od lat czterdziestych do dziewięćdziesiątych XIX w. wynika również, że aż do lat sześćdziesiątych liczba ta nie tylko nie wzrosła, lecz nawet, jak się wydaje, miała w latach pięćdziesiątych tendencję spadkową.

¹⁰ Obecnie grupy te uległy już prawie całkowitej rusyfikacji, podczas gdy ta część Estończyków guberni pskowskiej, która pozostała przy luteranizmie, zachowała w znacznej mierze swoją kulturę. Paweł Ładykowski pisze o Setu, że „jako ludność pogranicza nazywana bywa mianem *połuwierników*, *połowierców*, co sami zainteresowani definiują jako stan nieprzynależności do żadnej z sąsiadujących religii luterskiej i prawosławnej. Określenie to pochodzi z XIX wieku” (Ładykowski 2000, s. 20).

¹¹ V. Torskij pisze o nich wręcz, że początkowo byli złymi gospodarzami („plochie chozjaeva”).

Ponieważ koloniści w Królestwie po uwłaszczeniu mieli prawo dysponować bez ograniczeń swoją ziemią, wielu z nich zaczęło ją wydzierżawiać i sprzedawać, początkowo Polakom, a później także Żydom. Ci, którzy ziemię sprzedali, przenieśli się do Rosji. Procesowi temu, jak pisał Torskij, sprzyjały „opolaczone władze Kraju Przywiślańskiego”. Niektórych kolonistów skłaniało jakoby do wyjazdu pod pozorem, że nie dają sobie rady, gdyż nie umieją gospodarować w miejscowych warunkach. Niekiedy koloniści wyjeżdżali do Rosji nawet jako pracownicy najemni („batraki”). W latach sześćdziesiątych przeniosło się do guberni saratowskiej¹² 30 rodzin. W 1871 r. w rękach Polaków było 11 rosyjskich zagród (*usadieb*), w 1872 – 19,5 zagrody, w 1875 – 25 zagród. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. w rękach Polaków znajdowały się 23 zagrody, zaś ludności polskiej było w koloniach 163 dusze obojga płci (Torskij 1896, s. 286).

Największy bodaj, bo 50-procentowy odpływ rosyjskich osadników odnotował Bronisław Chlebowski ze wsi Szczypiorno (*Szczepiorna*). W 1839 r. „osadzono tu 20 rodzin (100 dusz) z gub. pskowskiej. W r. 1883 było 10 osad wielkorosyjskich, 10 innych osad” (*Słownik Geograficzny* 1890, s. 874).

Radca Woronow, rosyjski urzędnik Komisji Finansów Królestwa Polskiego, którego władzy koloniści początkowo podlegali, powiedział podobno, że Polacy kupili już tyle ziemi, że niedługo (w koloniach) pozostanie tylko prawosławna parafia i jej duchowieństwo (*priczta*), duchowny T. Ułowicz zaś domagał się od władz zakazu nabywania ziemi w koloniach przez Żydów (Torskij 1896, s. 286).

Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabraniające kolonistom sprzedawać i dzierżawić ziemię osobom innego niż prawosławne wyznania wydane zostało w grudniu 1875 r. Użytkownicy ziemi w koloniach innego wyznania, w myśl tego rozporządzenia, po upływie 20 lat od daty jego wydania, winni byli ją „oddać lub odstąpić” osobom wyznania prawosławnego¹³.

Dzień 14 grudnia 1875 r., w którym wydano rozporządzenie o zasadach dzierżawy i sprzedaży ziemi w koloniach, uważał V. Torskij za datę dla nich przełomową. Rozporządzenie to bowiem, jego zdaniem, miało powstrzymać polską ekspansję i przyczynić się do zwiększenia liczby rosyjskiej ludności wokół twierdzy (Torskij 1896, s. 288). Zdaje się jednak zapominać, że sam, nieco wcześniej, zwrócił uwagę na inny istotny czynnik, który w znacznej mierze wpłynął na liczbę ludności prawosławnej w koloniach. Były nim mianowicie małżeństwa mieszane kolonistów z ludnością miejscową. Powodowały one przymus wychowywania wszystkich dzieci w religii prawosławnej, a nierzadko również przejście na prawosławie współmałżonka innego wyznania. Od 1849 do 1896 r. przeszły w koloniach na prawosławie 274 osoby obu płci (Torskij 1896, s. 278). Skutki prawne, wynikające z małżeństw z osobami wyznania prawosławnego powodowały, że katolicy bardzo rzadko zawierali takie związki

¹² W guberni (*oblasti*) tej do dziś mieszkają w diasporze grupy Estończyków (Tynurist 1994 s. 424).

¹³ Wydaje się, że druga część tego rozporządzenia nie została nigdy w pełni zrealizowana.

(Tuszyńska 1992, s. 77–78). Z materiałów odnoszących się do okresu późniejszego wynika natomiast, że koloniści w przypadku małżeństw mieszanych najczęściej szukali kandydatów na współmałżonków wśród dość licznej w okolicy ludności ewangelickiej pochodzenia niemieckiego¹⁴. Na przełomie stuleci ludność kolonii prawosławnych wokół Modlina, w których część gospodarstw znajdowała się w rękach polskich, nie stanowiła już monolitu ani pod względem wyznaniowym, ani etnicznym. Z kolonistów urodzonych w guberni pskowskiej w 1896 r. żyło jeszcze ok. 30 osób obojga płci (Torskij 1896, s. 278).

Tuż przed I wojną światową, w roku 1912, Edward Chwalewik w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej* opisując w haśle Modlin okolice twierdzy wspomina też krótko o mieszkających tam prawosławnych osadnikach: „Pod warownią liczne ubogie kolonie osadników rosyjskich sprowadzonych przez Mikołaja I z głębi Cesarstwa” (*Wielka Encyklopedia...* 1912, s. 294). Chwalewik był jedynym autorem, który w tamtych czasach odważył się bez osłonek powiedzieć to, co wynikało również z prac autorów rosyjskich. Kolonie rosyjskie pod Modlinem, zwłaszcza w porównaniu z uważanymi za zamożne polskimi wsiami gminy Pomiechowo, były ubogie. To ubóstwo spowodowało ucieczkę części kolonistów do Rosji w połowie XIX w., bieda skłaniała do emigracji do miasta, szukania źródeł utrzymania w zawodach pozarolniczych i wszelkich, dodatkowych pozarolniczych sposobów zarobkowania¹⁵. Torskij pisząc o pozarolniczych karierach byłych mieszkańców kolonii wymienia: „2 znanych w eparchii duchownych, 2 urzędników, 3 kupców, licznych rzemieślników, drobnych przedsiębiorców, kolejarzy” itp. (Torskij 1896, s. 278).

Jednakże nawet Torskij, starający się pokazywać wszystkie pozytywne strony akcji kolonizacyjnej wokół Modlina, przyznaje, że nie spełniła ona pokładanych w niej nadziei i nie zmieniła polskiego charakteru okolicy, przede wszystkim z powodu zbyt małej liczby kolonistów¹⁶ (Torskij 1896, s. 278). Znacznie bardziej krytycznie oceniał rezultaty tego przedsięwzięcia A. Szczerbatow, pisząc: „Rodziny włościańskie przesiedlone do Polski, zobaczywszy wyższą kulturę agronomiczną ludności Królestwa, starały się ją naśladować, a następnie powoli przyswoiły sobie język polski, w części i obyczaje miejscowe, zachowując jedynie wyznanie prawosławne. W ogólności ludność rosyjska pod Zakroczymem utraciła swą narodowość, a żadnego nie wywarła wpływu na sąsiadujących z nią włościan polskich. Mówiąc wyraźniej, Rosjanie spolonizowali się, a Polacy wcale nie zruszczeli”. Pierwsza próba włościańskiej kolonizacji rosyjskiej okazała się z powodu wysokich kosztów „możliwa [...] tylko w bardzo drobnych rozmiarach, a w takich warunkach nie przynosi wcale pożytku” (Szczerbatow 1900, s. 139–140).

¹⁴ Pod koniec XIX w. w Nowym Dworze np. ewangelicy stanowili 9 proc. ludności.

¹⁵ Pisze o tym w tomie wspomnień Igor Newerly (1985, s. 205): Kosewo i okoliczne wsie dorabiały wynajmując latem pokoje rodzinom oficerów rosyjskich przebywających tu ze swoim pułkiem na letnich obozach. Sprzedawano im również mleko, nabiał, ryby, kurczaki, itp.

¹⁶ Autor twierdzi, że mimo niesprzyjających warunków koloniści nie tylko zachowali ojczysty język, ale nawet nauczyli go okolicznych chłopów.

Lata pierwszej wojny światowej i dwudziestolecie międzywojenne to niemal całkowicie niezapisane karty w dziejach parafii św. Aleksandry, stąd też wiadomości, którymi obecnie na ten temat dysponujemy, są bardzo ubogie¹⁷.

Po pierwszej wojnie światowej liczba ludności prawosławnej we wsiach w pobliżu Modlina znacznie się zmniejszyła. Według danych GUS z 1921 r., w gminie Pomiechowo powiatu warszawskiego mieszkało 397 osób wyznania prawosławnego, z tej liczby jednak 210 osób pytanych o narodowość podało polską, „inną” natomiast, w tym wypadku rosyjską, tylko 187. Podobnie zresztą przedstawiała się sprawa z ludnością wyznania ewangelickiego, której blisko połowa podała narodowość polską. W gminie Góra osób wyznania prawosławnego było 91, narodowości rosyjskiej 64¹⁸. Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja w gminie Pomiechowo w roku 1928. Według danych Wydziału Powiatowego Sejmiku Warszawskiego, osób wyznania prawosławnego było w gminie 419, ale wszystkie uważały się za Rosjan. W gminie Góra natomiast tylko 87 osób ze 137 wyznania prawosławnego, przyznawało się do narodowości rosyjskiej. Pozostałe miały się za Polaków (*Wydział...* 1930, s. 22).

Ponieważ brak jakichkolwiek danych dotyczących okresu I wojny światowej, możemy tylko przypuszczać, że tak znaczne – blisko o połowę – zmniejszenie się liczby ludności prawosławnej w obu gminach związane było z ewakuacją ludności cywilnej do Rosji w 1915 roku.

Ze sprawozdania wojewody o stanie województwa warszawskiego (bez stolicy), za lata 1929–1930, wynika, że na jego terenie nie było wówczas „etatowych prawosławnych parafii ani filij etatowych”. Rozważana była sprawa utworzenia w Stanisławowie (d. kolonii Aleksandryjskiej) pow. warszawskiego filii etatowej (*Sprawozdanie...* 1931, s. 20).

Po odzyskaniu niepodległości cerkiew św. Aleksandry w Stanisławowie zaczęła popadać w ruinę. Nie miała nawet stałego księdza. Duchowny dojeżdżał z Warszawy. W latach trzydziestych cerkiew odbudowano, ale już jako znacznie mniejszą i bez narożnych wieżyczek z kopułkami, na które władze podobno nie wyraziły zgody. Poświęcenia dokonano w 1934 r. Budowę zakończono w końcu lat trzydziestych i wtedy też przeniesiono do Stanisławowa ikonostas i ikony ze zburzonej cerkwi w Modlinie¹⁹.

O mieszkańcach wsi parafii św. Aleksandry – Stanisławowa, Szczypiorna, Kosewka, Kosewa i innych w tym okresie wiemy niewiele. Nie ulega jednak wątpliwości, że trwający od XIX w. proces polonizacji tych społeczności przybrał na sile w latach niepodległości. Ciekawym, choć oczywiście tylko jednym z wielu, świadectwem tego procesu mogą być nagrobki na cmentarzu prawosławnym w Stanisławowie; na przełomie XIX i XX wieku wyłącznie rosyjskie,

¹⁷ Podjęta kwerenda w czasopismach prawosławnych okresu międzywojennego, podobnie zresztą jak dotychczas prowadzone badania terenowe, nie przyniosła dotąd większych rezultatów. Prawosławne Archiwum Metropolitalne, którego zespół *Parafie*, budzi największe nadzieje, jest okresowo niedostępne.

¹⁸ W 1894 r. było (wg Torskiego) w koloniach łącznie 1056 dusz.

¹⁹ Wywiad z ks. M.Ś. (2000 r.).

w okresie międzywojennym coraz bardziej upodobniają się do nagrobków na cmentarzach katolickich – cyrylicę zastępuje alfabet łaćniński, coraz rzadsze stają się rosyjskie formy imion, znikają „otczestwa”.

W swoich podstawowych zrębach tradycyjna kultura wsi prawosławnych w okolicach Pomiechówka trwa jeszcze do końca okresu okupacji niemieckiej. Jej ciekawym i uważnym obserwatorem w ostatnim okresie istnienia był J.L., którego jako kilkunastoletniego chłopca losy rzuciły na pewien czas w tamte strony. W relacji J.L. prawosławni mieszkańcy Szczypiorna i okolicznych wsi nie różnili się od swoich polskich sąsiadów sposobami gospodarowania, ubiorem, pożywieniem. Mówili równie jak i oni swobodnie po polsku, a rosyjskiego używali tylko w rozmowach między sobą. Widoczne różnice między obu społecznościami dawały się zauważyć w dziedzinie budownictwa mieszkalnego i gospodarczego, rozplanowania i wyglądu wnętrza domów mieszkalnych (np. święty kąt z ikoną), niektórych zwyczajów. Takim zwyczajem, nieznanym we wsiach polskich, były np. poprzedzające wesela wyścigi zaprzęgów konnych, do których przygotowywano się wcześniej, karmiąc intensywnie konie. Między potomkami rosyjskich kolonistów a ludnością polską nie było żadnych konfliktów, stosunki układały się bardzo poprawnie. „To raczej Polacy częściej kłócili się między sobą” – mówi J.L.²⁰

Kres małego świata prawosławnych kolonistów wokół Modlina stanowił rok 1945, kiedy po wkroczeniu na te tereny Armii Czerwonej niemal cała ich ludność, poza nielicznymi wyjątkami, została wywieziona do Związku Radzieckiego. Relacje na temat tej wywózki różnią się w szczegółach, ale zgodne są co do tego, że w wyniku tej akcji zwarte prawosławne osadnictwo na tym terenie przestało istnieć. Gospodarstwa po wywiezionych Rosjanach zajęli Polacy²¹. Według docierających do Polski wiadomości, wywiezieni przeważnie nie potrafili się dostosować do nowych, zupełnie nieznanymi im i najczęściej bardzo trudnych warunków w różnych rejonach Związku Radzieckiego. Zdarzały się podobno samobójstwa. Bardzo nielicznym udało się wrócić²².

Mimo iż tylko niewielka część ludności prawosławnej z okolic Modlina uniknęła wywózki²³, parafia w Stanisławowie nie przestała istnieć. Według sprawozdania rocznego Warszawskiego Okręgu Dekanalnego z 1951 r., miała ona 120 parafian, a obsługiwał ją ks. protojerej Wsiewołod Łopuchowicz (Urban 1998, s. 164, 182–183). Jeszcze w latach 60. uroczystości prawosławne w Stanisła-

²⁰ Wywiady z J. L. z lat 2000–2001. W latach 2000–2001 przeprowadziłem kilkanaście krótkich wywiadów dotyczących osadnictwa prawosławnego w okolicach Modlina. Moimi rozmówcami były przede wszystkim osoby ze Stanisławowa i okolic (Kosewa, Kosewka, Szczypiorna, Pomiechówka). Jedynie J.L., który w Szczypiornie przebywał w 1941 r., jest mieszkańcem Warszawy.

²¹ Według jednej z relacji, wywózki przeprowadzały oddziały NKWD, które otaczały wsie i wywoziły mieszkańców, dając trochę czasu na spakowanie najpotrzebniejszych rzeczy. Według innych relacji, część najbiedniejszych mieszkańców kolonii wyjeżdżała dobrowolnie po wpływie intensywnej propagandy (wywiady z lat 2000–2001).

²² Wywiady z 2000–2001 (rozmówcy w okolicach Pomiechówka niechętnie mówią na ten temat).

²³ W większości prawdopodobnie osoby z małżeństw mieszanych.

wowie gromadziły podobno spore grupy wiernych, z dość odległych niekiedy okolic²⁴, ale w następnych dziesięcioleciach ich liczba w wyniku małżeństw mieszanych i przechodzenia na katolicyzm oraz migracji do miasta, stale się zmniejszała. Przez wiele lat cerkiew z powodu złego stanu nie była czynna, a nabożeństwa dla okolicznej ludności odprawiano w kaplicy domowej na plebanii. W 1991 r. na terenie należącym do cerkwi została ukończona budowa Prawosławnego Domu Opieki „Betania”, odremontowano też cerkiew. Obecnie w domu opieki prawosławni podopieczni stanowią około 20% pensjonariuszy i pochodzą z całej Polski. Miejscowych parafian jest 9 rodzin (35 osób) z różnych miejscowości w promieniu do 20 km od Stanisławowa. Osób z rodzin prawosławnych jest wprawdzie więcej, ale do cerkwi nie przychodzą. Proboszczem parafii św. Aleksandry w Stanisławowie jest od niedawna ks. Piotr Rajecki²⁵.

Moje dotychczasowe badania nad przeszłością prawosławnych kolonii pod Modlinem, prowadzone w Stanisławowie i okolicach, miały jedynie sondażowy charakter. Mimo pewnego dystansu, z jakim część rozmówców odnosiła się do tematu, stworzyły one perspektywę dalszych pogłębionych badań terenowych. Również planowane poszukiwania archiwalne i dalsza kwerenda w wydawnictwach warszawskiej eparchii, a później metropolii prawosławnej, powinny znacznie poszerzyć nasz zasób wiadomości o prawosławnym osadnictwie na Mazowszu.

LITERATURA

- Galicka I., Sygietyńska H. 1987, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 10, z. 10: *Nowy Dwór Mazowiecki i okolice*, Warszawa.
- Herz L. 1995, *Przewodnik po okolicach Warszawy. Znakowane szlaki turystyczne w okolicy podstolecznej*, Pruszków.
- Kieniewicz, S. 1970, *Historia Polski 1795–1918*, Warszawa.
- Korżenevskij I. 1878, 1879, *Kratkaja istorija Cholmsko-varšavskoj eparchii, Cholmsko-varšavskij eparchialnyj vestnik*, R. 2, nr 15, nr 22; R. 3, nr 11.
- Kozłowski R. 1971, *Warszawska diecezja prawosławna (szkic historyczny)*, *Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, nr 3, s. 23–37.
- Kozłovskij R. 1971, *Pravoslavnyj prihod v Stanislavove*, *Cerkovnyj Vestnik*, R. 18 [nr 4], maj-czerwiec, s. 22–24.
- Lotockij A. 1863, *Cerkevno-istoričeskoe i statističeskoe opisanie Varšavskoj Pravoslavnoj eparchii*, Počaev.
- Ładykowski P. 2000, *Od regionalizmu do kresowości: historyczne aspekty zmiany postrzegania przestrzeni*, *Chata*, t. II: 2000, s. 15–25.
- Nazwy miejscowe 1996, Nazwy miejscowe Polski. Historia, pochodzenie, zmiany*, red. K. Rymut, t. I, Kraków.
- Newerly I. 1985, *Za Opiwardą, za siódmą rzeką*, Warszawa.
- Plewczyński M., Wagner M. 1980, *Województwo stołeczne warszawskie*, b.m.w.
- Słownik Geograficzny 1890, Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...*, t. XI, Warszawa.
- Sobieski W. 1938, *Dzieje Polski*, t. II, Warszawa.
- Spisok cerkvej... 1886, Spisok cerkvej i duhovenstva cholmsko-varšavskoj eparchii*, Warszawa.
- Spisok cerkvej... 1877, Spisok cerkvej, prihodov... cholmsko-varšavskoj eparchii, Cholmsko-varšavskij eparchialnyj vestnik*, R. I, nr 6.

²⁴ Wywiad z J.K. 2000 r.

²⁵ Do marca br. był nim ks. Mirosław Świdorski, obecnie przeniesiony na parafię do Bielska.

- Sprawozdanie 1931, Sprawozdanie wojewody warszawskiego o ogólnym stanie województwa...*, Warszawa.
- Szczerbatow A. 1900, *Rządy księcia Paskiewicza w Królestwie Polskim (1832–1847)*, Warszawa.
- Torskij V. 1896, Aleksandrinskij pravoslavnyj prichod i chram v russkich kolonijach varšavskoj gubernii, *Cholmsko-varšavskij eparchialnyj vestnik*, R. 20, nr 15, s. 277–279; nr 16, s. 286–288.
- Tuszyńska A. 1992, *Rosjanie w Warszawie*, Warszawa.
- Tynurist I. 1994, Estoncy [w:] *Narody Rosii. Encyklopedia*, Moskwa, s. 423–427.
- Wielka Encyklopedia 1912, Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana*, seria I, t. 47–48, Warszawa.
- Wydział Powiatowy 1930, Wydział Powiatowy Sejmiku Warszawskiego. Działalność w opisie i cyfrach za rok gospodarczy 1928–1929*, Warszawa.

ANDRZEJ WOŹNIAK

SOME PAGES FROM THE HISTORY
OF THE ST. ALEXANDRA RUSSIAN ORTHODOX PARISH
IN STANISŁAWÓW NEAR MODLIN

Summary

The Russian Orthodox parish in Stanisławów near Modlin is the one and only rural Russian Orthodox parish in central Poland. Its history reaches back to 1846, its foundation was connected with the changes which took place in the Polish Kingdom after the collapse of the Polish national November Uprising. The triumphant Russian occupying forces and authorities decided to erect or to develop four powerful fortresses: in Novogeorgijevsk (now Modlin), Ivanogorod (now Dęblin) in Warsaw and in Brześć. In addition to it a ring of colonies – Russian hamlets – was planned around the fortress of Modlin and those were to be populated by Orthodox Russian settlers immigrated from central Russia. The decision was taken in 1837 and in the following years five Russian colonies arose: Aleksandryjska (now Stanisławowo), Kosewka, Konstantynowska, Szczepiorna and Zakroczymska. The settlers in Aleksandryjska, Szczepiorna and Kosewka came from the province of Pskov and they spoke not only Russian but also Chuhonian (i.e. Estonian). Quite probably they belonged to one of the Estonian-speaking groups of Russian Orthodox faith living in that province.

Zakroczymska was settled mainly by discharged military men and to Konstantynowska there came the Russians who had lived in the Polish Kingdom for some time before. (Great part of them belonged to the Old-Believers' denomination).

The settlers were provided with plots of land by the Russian government as well as farm buildings and all necessary equipment. A Russian Orthodox church was built and parish was established especially for them in Aleksandryjska.

The settlement action, although it entailed great expenses, disappointed the hopes of the Russian authorities. The Russian Orthodox settlers had hardly any influence on their Polish neighbours. On the contrary, they took over some Polish cultural patterns for example methods in agriculture and they started talking Polish. Many of them however, could not cope with life in conditions so different from what they had known at home. They sold their farms to Polish peasants and went back to Russia.

The peasants from the Russian villages around Modlin were rather poor and looked for additional non-agricultural employment.

In the years of the World War I the population of the Russian colonies decreased most probably as a result of evacuation to Russia. In the inter-war period those who remained became polonized, although they stayed Russian Orthodox. In 1945 the Soviet army marched into Poland and that put an ultimate end to the history of small Russian settlements. Almost all of their inhabitants were deported to the Soviet Union, only several of them managed to avoid it. In spite of it the parish remained. Now the congregation comprises only 35 persons.

Our knowledge of those particular communities around Modlin is still incomplete and it is indicated that the research, started only last year should be continued.